

Bydgoszczanie wobec Orędzia Biskupów Polskich do Biskupów Niemieckich z 1965 r. – relacja SB

Ogłoszone 18 listopada 1965 r. „Orędzie biskupów polskich do ich niemieckich braci w Chrystusowym urzędzie pasterskim” było jednym z 56 zaproszeń napisanych przez polski Episkopat do episkopatów na całym świecie na obchody Milenium Chrztu Polski, ale tylko to jedno kończyło się niezwykłym wezwaniem: *W tym, jak najbardziej chrześcijańskim, ale i bardzo ludzkim duchu wyciągamy do Was, siedzących na ławach kończącego się Soboru, nasze ręce oraz udzielamy wybaczenia i prosimy o nie*¹. Niestety, słowa: *Udzielamy przebaczenia i prosimy o przebaczenie* zostały przekazane opinii publicznej w Polsce przez sprawujących władzę komunistów jako wyrwane z kontekstu i zniekształcone *Przebaczamy i prosimy o przebaczenie*. 5 grudnia ukazała się odpowiedź Episkopatu Niemiec: „Pozdrowienie biskupów niemieckich dla polskich braci w biskupim posłannictwie i odpowiedź na list z dnia 18 listopada 1965 r.”. Powściągliwa w formie, zawierała podziękowania i prośbę o przebaczenie, zbywając kwestię polskiej granicy zachodniej. 10 grudnia komuniści rozpoczęli przy użyciu wszelkich dostępnych mediów kampanię wymierzoną w Kościół. Najpierw „Życie Warszawy” i „Słowo Powszechne”, a po dwóch dniach „Trybuna Ludu” zaatakowały Episkopat za wy stosowanie Orędzia. W wielotysięcznych nakładach książek, broszur i prasy, w radiu i telewizji rozpowszechniano kłamstwa o antypolskiej działalności Kościoła. W tej największej antyepiskopalnej akcji propagandowej w historii PRL pojawiły się oskarżenia o wybaczenie Niemcom bez mandatu społeczeństwa, fałszowanie historii i sprzyjanie rewizjonizmowi zachodnioniemieckiemu. Padały ciężkie oskarżenia o zdradę. Orędzie traktowano jako ingerencję Episkopa-

¹ *Orędzie biskupów polskich do ich niemieckich braci w Chrystusowym urzędzie pasterskim z dnia 18.11.1965*, w: *Listy Episkopatu Polski*, Paris 1975, s. 829–836.

tu w politykę zagraniczną PRL, uczynioną bez konsultacji z rządem. Kościół pozbawiony dostępu do mediów, ograniczony cenzurą, nie mógł wypowiedzieć się w obronie Orędzia nawet w koncesjonowanej przez władze prasie katolickiej, jak „Tygodnik Powszechny” czy też „Przewodnik Katolicki”. Jedyнным sposobem zapoznania społeczeństwa z przesłaniem i celem Orędzia pozostała ambona. W niedzielę, 19 grudnia, odczytano w kościołach „Komunikat Sekretariatu Episkopatu w sprawie listów do Episkopatów o Millenium”².

W Archiwum Delegatury Instytutu Pamięci Narodowej w Bydgoszczy w teźce zawierającej fragment sprawy „Sepy”, dotyczącej wrogiej działalności duchownych Archidiecezji Gnieźnieńskiej pod osłoną kultu religijnego za lata 1958–1975³, znajduje się informacja datowana na 3 stycznia 1966 r., skierowana do I sekretarza Komitetu Miejskiego PZPR, dotycząca reakcji bydgoszczan na Orędie biskupów polskich do biskupów niemieckich, a podpisana przez zastępcę Komendanta Wojewódzkiego Służby Bezpieczeństwa w Bydgoszczy płk. Leona Dąbrowskiego. Zgromadzone przez SB materiały dotyczą informacji zebranych w Bydgoszczy po 10 grudnia 1965 r. W tym czasie miasto liczyło 256.600 mieszkańców i posiadało 13 parafii, podzielonych na dwa dekanaty, które przynależały do Archidiecezji Gnieźnieńskiej⁴. Niektóre z nich przekraczały liczbę 50 tys. wiernych. W Bydgoszczy znajdował się wtedy silnie umocowany ośrodek propagandy ateistycznej – Stowarzyszenie Ateistów i Wolnomyślicieli oraz redakcja tygodnika „Fakty i Myśli”. W „Informacji poznańskiego Wydziału do Spraw Wyznań o działalności Kurii Biskupiej w Poznaniu” zachował się opis sytuacji w Archidiecezji Gnieźnieńskiej po ogłoszeniu Orędzia: *W archidiecezji gnieźnieńskiej do dnia dzisiejszego tj. 22 stycznia br. z wyjątkiem komunikatu episkopatu z dnia 15 grudnia 1965 r. w sprawie Orędzia, konkretnej działalności ze strony kurii nie notujemy. Kuria gnieźnieńska Orędie w tłumaczeniu Episkopatu dostarczyła tylko dziekanom. Administratorzy parafii tłumaczeń tych nie otrzymali. Narady do dnia dzisiejszego na ten temat*

² *Komunikat Sekretariatu Episkopatu w sprawie listów do Episkopatów o Millenium z dn. 15 XII 1968 r.*, w: *Listy Episkopatu Polski*, Paris 1975, s. 416.

³ AIPN By 069/1329 – fragment sprawy „Sepy” nr 167/62 dotyczącej wrogiej działalności duchownych archidiecezji gnieźnieńskiej pod osłoną kultu religijnego 1958–1975. Dokument ten szeroko omówił, nie przytaczając go jednak w całości, dr Tomasz Chinciński w: *Obchody Milenium Chrztu Polski na terenie Bydgoszczy i województwa bydgoskiego*, AK, 551, 2007, s. 422–425, oraz *Bydgoskie. Społeczeństwo wobec orędzia*, w: *Milenium czy Ty-siąclecie*, red. B. Noszczak, Warszawa 2006.

⁴ *Rocznik Archidiecezji Gnieźnieńskiej 1966*, Gniezno 1966, s. 41–50.

z dziekanami nie zorganizowano. Stąd niektórzy księża w archidiecezji gnieźnieńskiej są zdziwieni postawą kurii (Wyszyńskiego)⁵. Jak wynika z relacji płk. Leona Dąbrowskiego, temat „Orędzia” wywołał w Bydgoszczy liczne komentarze wśród duchowieństwa jak i laikatu. Uzyskane informacje mogą pochodzić z „rozmów wyjaśniających”, które od 27 grudnia 1965 r. Urząd do Spraw Wyznań przeprowadzał z księżmi w całej Polsce jak również ze źródeł agenturalnych. Oprócz anonimowych opinii księży: „Wyszyński oraz autorzy listu do biskupów zbłąznili się”, „Wyszyński oficjalnie podkreślił swą niełojalność wobec obecnej rzeczywistości i władz państwowych, czego jako obywatel polski nie powinien uczynić”, w dokumencie znalazły się wypowiedzi wymienionych z nazwiska kapłanów, pośród których wyróżnić można 5 proboszczów, 2 rektorów kościołów rektorskich, 1 duszpasterza akademickiego oraz 2 przedstawicieli środowisk naukowych. Z lektury dokumentu wynika, że większość bydgoskich kapłanów była świadoma tego, że celowo kompromituje się prymasa i Episkopat, ponieważ władze polskie chcą mieć pretekst do niewyrażenia zgody na przyjazd Pawła VI i biskupów z zagranicy na uroczystości tysiąclecia chrześcijaństwa w Polsce, a komunikaty radiowe i prasowe w sprawie orędzia mają charakter tendencyjny. Niektórzy, jak np. ks. dr Franciszek Welc, pierwszy duszpasterz akademicki w Bydgoszczy, uważał, że: *prasa, radio i telewizja wypacza sens orędzia i celowo szkaluje biskupów*. O. Edward Czermiński SI, superior bydgoskich jezuitów i rektor kościoła p.w. św. Andrzeja Boboli, mówił, że: *pewnym osobom zależy na wywołaniu nienawiści między ludźmi. Wierni winni się skupić wokół siebie, ufać Chrystusowi i nie dać się wciągnąć w zło i fałsz, ponieważ osobom pewnym zależy na tym, byśmy na drugi rok jubileuszowy tysiąclecia chrześcijaństwa w Polsce byli skłócenii...*, a ks. kan. dr Edmund Gierczyński, rektor „Klarysek”, miał wypowiedzieć się, że: *Episkopat Polski, kierując list do Episkopatu Niemieckiego, wypowiada się w imieniu Kościoła w Polsce, a nie w imieniu partii czy rządu...; Prasa nie podała pełnego tekstu listu biskupów polskich do biskupów niemieckich – w gazetach są pewne zniekształcenia, które w odpowiednim czasie zostaną przez episkopat wyjaśnione*. W tym miejscu warto dodać, że 29 maja 1968 r. wszczęto przeciwko ks. dr. E. Gierczyńskiemu postępowanie

⁵ Informacja poznańskiego Wydziału do Spraw Wyznań o działalności Kurii Biskupiej w Poznaniu, w: P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Orędzie Biskupów a Reakcja Władz*, Warszawa 1995, s. 116.

administracyjne w sprawie szkodliwej dla Państwa, która polegała na wielokrotnych publicznych i szkodliwych wystąpieniach w kościele „Klarysek”⁶. Alina Merkun, Kierownik Wydziału Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie, w związku z prośbą ks. dr. E. Gierczyńskiego o paszport na wyjazd do Wielkiej Brytanii – na zaproszenie Sue Ryder dla byłych więźniów obozów koncentracyjnych, określiła go jako najbardziej agresywnego księdza z terenu Bydgoszczy w roku 1968!⁷ Kapłani bydgoscy oceniali, że wysłanie orędzia było odważnym posunięciem Episkopatu, gdyż w dokumencie tym są aluzje dotyczące utraconych przez Polskę ziem na wschodzie, z których Polacy zostali przesiedleni podobnie jak Niemcy z Ziemi Zachodnich. – *Choć jestem niewierzący* – miał powiedzieć dr Kazimierz Pujno – *to staje po stronie biskupów. Jestem pełen uznania dla nich, że odważyli się wspomnieć o naszych straconych ziemiach wschodnich. Nikt nie śmiał nazwać tego dotąd po imieniu.*

W zakładach pracy, w szkołach i w instytucjach państwowych organizowano masówki potępiające list Episkopatu. Treść rezolucji była często ostrzejsza w formie niż ataki prasowe. Stąd zaskakuje i zadziwia sprzeciw, jaki okazali robotnicy narzędziowni Zjednoczonych Zakładów Rowerowych w Bydgoszczy podczas wiecu zorganizowanego 20 grudnia 1965 r. wobec propagandowych ataków władz. Odważne i bezkompromisowe wystąpienia w obronie kardynała Wyszyńskiego i biskupów Juliana Drożdżowicza, Bolesława Pietrzaka, Edmunda Rossy oraz Wacława Zawislaka zasługują, by po latach nie zapomnieć o cichych bohaterach walki z totalitaryzmem komunistycznym.

W lekturze dokumentu warto zwrócić uwagę na wypowiedź niewymienionego z nazwiska redaktora bydgoskich mediów, który stwierdził, że: *Nie ulega kwestii, że orędzie biskupów było jak najbardziej w interesie narodu polskiego... Jeśli biskupi użyli zwrotu „i prosimy o przebaczenie”, to wcale nie dlatego, że czują się winni... orędzie to będzie miało wielkie historyczne znaczenie. Biskupom słusznie należy się najwyższa pokojowa nagroda Nobla.* Ta sugestia o pokojowym Noblu nie było bezpodstawna. W zapiskach Prymasa Wyszyńskiego z obrad Komisji Głównej Episkopatu Polski z 8 lutego 1966 r. zapoznać się można z opiniami Zachodu na temat Orędzia:

⁶ APB, Urząd Wojewódzki w Bydgoszczy Wydział do Spraw Obywatelskich, Akta Osobowe księży katolickich, lata 1950–1989 [2], k. 91.

⁷ Tamże, k. 100.

*Prasa katolicka zagraniczna widzi wielki wpływ Soboru na Orędzie. Pierwszym zastosowaniem Soboru było Orędzie polskich biskupów. Biskupi polscy wprowadzili nowy klimat polityczny... Mówią nawet o Nagrodzie Nobla*⁸.

Orędzie stało się symbolem początku pojednania między Polską a Niemcami i zakończenia stanu tymczasowości polskiej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich. W niedzielę 6 marca 1966 r. w kościołach Bydgoszczy odczytano list Episkopatu Polski zatytułowany „O listach do Episkopatów na temat Millenium”, w którym biskupi wyjaśnili wiernym cel i istotę orędzia wysłanego do biskupów niemieckich⁹. Kampania antyoređdziowa wygasła w kwietniu 1966 r. W pamięci Polaków utkwiała scena z uroczystości milenijnych na Jasnej Górze. W obecności rzeszy wiernych Prymas Tysiąclecia poprosił o przeczytanie najbardziej kontrowersyjnego fragmentu listu skierowanego do biskupów niemieckich, a następnie po modlitwie „Ojciec nasz” podniósł głos: *My, wszyscy biskupi polscy, wraz z ludem Bożym, przebaczymy!* Odpowiedział mu gromki i mocny odzew ludu: *Przebaczymy!*¹⁰

Poniżej przytaczam całość informacji sporządzonej dla I sekretarza KM PZPR, zachowując jego styl i poprawiając jedynie błędy ortograficzne i interpunkcję. W celu lepszego zrozumienia tekstu dokument opatrzyłem drobnym aparatem krytycznym.

**DO
I-GO SEKRETARZA KOMITETU MIEJSKIEGO
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
W BYDGOSZCZY**¹¹

INFORMACJA

dot.: komentarzy i wypowiedzi w związku z orędziem biskupów polskich do biskupów zachodnio-niemieckich

⁸ S. Wyszynski, *Zapiski milenijne. Wybór z dziennika „Pro Memorial” z lat 1965–1967*, Warszawa 1996, s. 37.

⁹ Słowo Biskupów Polskich: *O listach do Episkopatów na temat Millenium z dnia 10 lutego 1966 r.*, w: *Listy Episkopatu Polski*, s. 433–436.

¹⁰ S. Dziwisz, *Świadectwo*, Warszawa 2007, s. 28.

¹¹ Sekretarzem KM PZPR od sierpnia 1964 r. był Wiktor Soporowski.

Wymiana orędzi między zachodnio-niemieckim episkopatem a episkopatem polskim wywołała liczne komentarze i wypowiedzi wśród kleru wszystkich szczebli, w środowisku katolickim i świeckim, na terenie miasta Bydgoszczy.

W początkowym okresie, po opublikowaniu artykułu w prasie na powyższy temat, wypowiedzi kleru miasta Bydgoszczy sprowadzały się do następujących stwierdzeń:

– Wyszyński oraz autorzy listu do biskupów niemieckich zbłąznili się.

– Wyszyński oficjalnie podkreślił swą niełojalność wobec obecnej rzeczywistości i władz państwowych, czego jako obywatel polski nie powinien uczynić.

– Jeśli Wyszyński był na audiencji u Ambasadora Polski w Rzymie, wypadałoby go o tym poinformować.

– Komentując treść tego dokumentu z biskupami niemieckimi, autorzy poniżyli swoją godność. Czyżby wśród biskupów polskich nie było ludzi zdolnych do opracowania orędzia.

– Widać, że biskupi polscy są zależni finansowo od episkopatu niemieckiego.

– Biskupi niemieccy mimo wszystko lekceważą Wyszyńskiego, gdyż przesyłając odpowiedź na orędzie, adresowali ją do biskupów polskich, czyli zrównali Wyszyńskiego z wszystkimi biskupami.

– Władze będą chyba organizować zebrania i masówki na zakładach pracy.

Część księży popierająca politykę Wyszyńskiego i episkopatu twierdzi, że nie będzie zajmowała żadnego stanowiska w sprawie orędzia, aż do czasu wyjaśnienia jej przez samego Wyszyńskiego.

Inni księża z tej grupy są zdania, że celowo kompromituje się prymasa i episkopat, ponieważ władze polskie chcą mieć pretekst do nie wyrażania zgody na przyjazd Pawła VI i biskupów z zagranicy na uroczystości 1000-lecia chrześcijaństwa w Polsce. Niektórzy natomiast księża wyrażają przekonanie, że nasze komunikaty radiowe i prasowe w tej sprawie mają charakter tendencyjny i wysłanie orędzia biskupów polskich do biskupów zachodnio-niemieckich oceniają jako odważne posunięcie polskiej hierarchii kościelnej, gdyż w dokumencie tym są aluzje dotyczące utraconych przez Polskę ziem na wschodzie, z których Polacy zostali przesiedleni podobnie jak Niemcy z Ziemi Zachodnich.

Zanotowano również wypowiedzi z których wynika, że księża starają się przekonać zaniepokojonych niektórymi sformułowaniami

w orędziu, że treść tego dokumentu została wypaczona przez koła rewizjonistyczne.

Spośród wielu zróżnicowanych wypowiedzi kleru w powyższej sprawie na uwagę zasługują:

– Ks. kanonik Gierczyński¹²:

„Episkopat polski, kierując list do episkopatu niemieckiego, wypowiada się w imieniu kościoła w Polsce a nie w imieniu partii czy Rządu, skąd więc pretensja”.

– Ks. dr Stefaniak¹³ z Bydgoszczy – Zgromadzenie OO „Misjonarzy”:

„Po przemówieniu Wyszyńskiego we Wrocławiu episkopat niemiecki oświadczył, że nie będzie finansował kosztów mszałów, drukowanych dla episkopatu polskiego u Pallotynów w Paryżu”.

– Ks. Piszcz¹⁴ na konferencji dla inteligencji w kaplicy akademickiej w Bydgoszczy w dniu 15.12.1965 r. stwierdził:

„Taki sam tekst orędzia był wysłany do 54 różnych krajów i nikt nie robił tyle szumu, co prasa polska. Jeśli wysła się korespondencję, to jej się nie publikuje. Jeżeli biskupi niemieccy chcą opublikować ten dokument, to mogą, myśmy ich odpowiedź przesłaną w języku polskim oddali do prasy w 10 dni po jej otrzymaniu, a prasa do dzisiaj nie umieściła”.

– Ks. Rólski¹⁵ stwierdza:

„Dobrze się stało, iż część społeczeństwa nie zgadza się z postawą Wyszyńskiego i biskupów. Może to ich przekona jakoby zawsze nie są nieomylni”.

– Ks. mgr Welc Franciszek¹⁶, duszpasterz akademicki z Bydgoszczy mówi:

¹² Ks. Edmund Gierczyński (1903–1971), rektor kościoła p.w. Wniebowzięcia NMP „Klaryski” w latach 1946–1971.

¹³ Ks. dr Ludwik Stefaniak CM (1930–1972), bibliista, palestynolog, tłumacz Księgi Joela i 1 i 2 Listu do Tesaloniczan w Biblii Tysiąclecia. Katecheta i wikariusz parafii p.w. św. Wincentego à Paulo w Bydgoszczy od września 1961 do marca 1971. 29.04.1971 r. uzyskał habilitację na ATK: *Elementy judaistyczne i motywy hellenistyczne rozdziału XII Apokalipsy Janowej w świetle tekstów qumrańskich i danych z archeologii*. Zreorganizował katedrę Archeologii Chrześcijańskiej ATK, por. Stefaniak Ludwik Walenty w: „Polski Słownik Biograficzny”, z. 177 (T. 43/2), Warszawa – Kraków 2005, s. 189–191.

¹⁴ Ks. Edmund Piszcz (ur. 1929) – abp senior Archidiecezji Warmińskiej, w latach 1962–1982 profesor historii Kościoła, języka łacińskiego i niemieckiego w Wyższym Seminarium Duchownym w Pelplinie, dyrektor Archiwum Diecezjalnego.

^a W oryginale Rulski.

¹⁵ Ks. Czesław Rólski (1905–1972) – proboszcz parafii p.w. NMP Nieustającej Pomocy w latach 1946–1972.

¹⁶ Ks. dr Franciszek Welc (1926–1995), duszpasterz akademicki w Bydgoszczy w latach 1964–1981.

„Prawdy należy nie tylko szukać, ale znaną prawdę należy uznać. Często prawdę znajdujemy, ale ponieważ jest nam niewygodna, więc jej nie uznajemy. Zdarza się to niestety często w życiu publicznym, kiedy informacja odbiega od prawdy, ale prawda ostatecznie zawsze się ujawni, a fałsz zostaje prędzej czy później zdemaskowany”.

– Ks. dziekan Wiśniewski¹⁷ uważa, że prasa nasza wyrażając opinię potępiającą biskupów polskich, reprezentuje stanowisko Rządu PRL. Ponieważ w prasie używa się mocnych słów, jak na przykład „biskupi polscy są zdrajcami narodu” itp., biskupi wobec tego nie mają chęci tłumaczyć się przed narodem, gdyż w ten sposób zamknięto im usta. Dzienniki krajowe w celu pełnego i obiektywnego zapoznania obywateli z treścią orędzia, winny opublikować go i raczej bronić biskupów polskich wobec rewizjonistów zachodnio-niemieckich. „Odpowiedzi naszej prasy, radia i telewizji nie są w duchu zgody oraz obrony a podsycają nienawiści”.

Inni księża z miasta Bydgoszczy, jak: Pomin¹⁸, Czermiński¹⁹, Sieńko²⁰ i Skonieczny²¹ starają się unikać składania wyjaśnień na liczne pytania osób świeckich, tłumacząc się brakiem znajomości pełnego tekstu orędzia. Między sobą zaś ubolewają, że w liście tym niepotrzebnie biskupi polscy przepraszają Niemców. Uważają oni postawę osób niezadowolonych z listu za ambicjonalną, uczuciową i czysto polską. Natomiast ks. Sieńko – superior OO „Misjonarzy” uważa list biskupów polskich za „hold” pruski w kierunku Niemców”.

Ponadto inni księża wyrażają następujące zdania:

– „List ten jest nieprzyjemnym zjawiskiem, ale załatwili to biskupi i niech się z tego tłumaczą. My księża z tym nic wspólnego nie mamy, nas o tym nie poinformowano. Jesteśmy zaskoczeni postawą biskupów, sądzę, że zrobili to pod naciskiem biskupów NRF”.

– „Należy liczyć się z tym, że w najbliższym czasie ojcowie soboru zechcą podzielić się oficjalnie wiadomościami. Chociaż wiadomo, że wszystkiego się nigdy nie dowiemy. Prasa szkaluje naszych biskupów, a my o niczym nie wiemy. Przychodzą ludzie i pytają, czy

¹⁷ Ks. dr Stanisław Wiśniewski (1907–1997), proboszcz parafii p.w. św. Apostołów Piotra i Pawła w latach 1946–1982, w 1966 r. dziekan Dekanatu Bydgoskiego I.

¹⁸ Ks. Tadeusz Pomin (1920–1985), proboszcz parafii św. Stanisława BM w Bydgoszczy w latach 1957–1971.

¹⁹ O. Edward Czermiński SI (1919–1983), superior bydgoskich jezuitów i rektor kościoła p.w. św. Andrzeja Boboli w Bydgoszczy w latach 1963–1967.

²⁰ Ks. Ludwik Sieńko CM (1912–1985), proboszcz parafii p.w. św. Wincentego à Paulo w Bydgoszczy w latach 1962–1980.

²¹ Ks. Mieczysław Skonieczny (1882–1968), proboszcz parafii p.w. Świętej Trójcy w Bydgoszczy w latach 1925–1968.

jest prawdą, że biskupi wystosowali poniżający godność Polaka list, a my nie wiemy, co im odpowiedzieć. Trudno nam zająć stanowisko na podstawie przytoczonych fragmentów w naszej prasie, która powołuje się na prasę niemiecką. Wiadomo, że propaganda niemiecka słygnie z wyolbrzymiania faktów”.

W konsekwencji przeważają własne spekulacje księży i w zależności od ich stosunku do prymasa bronią oni lub podważają racje zawarte w orędziu.

Na uwagę zasługuje fakt, że w dniu 17.12.1965 r. dziekan Wiśniewski składając życzenia świąteczne prymasowi Wyszyńskiemu, w imieniu całego dekanatu wyraża współczucie, życząc mu, by „mimo rozpętanej podłej i nikczemnej kampanii – zwycięsko wiodł naród polski do betlejemskiej stajenki”. Godne uwagi jest to, że życzeń nie uzgodnił z księżmi dekanalnymi, a uczynił to z własnej inicjatywy w ich imieniu.

* * *

Po ogłoszeniu z ambony w dniu 19.12.1965 r. komunikatu episkopatu polskiego – określającego postawę biskupów w kwestii orędzia – oraz po opublikowaniu w „Forum” pełnego tekstu²² orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich, stanowisko kleru m. Bydgoszczy uległo pewnej zmianie. Wyrazem tego jest akcentowanie przez księży posiadania pełnego wyjaśnienia postawy biskupów polskich i oczekiwanie na zapowiedziany kolejny list episkopatu dotyczący tej sprawy.

W dalszym ciągu komentarze i wypowiedzi tego środowiska są zróżnicowane.

W komentarzach negatywnych przeważały slogany o antykościelnej propagandzie Państwa, mającej na celu zdyskredytowanie biskupów polskich i kościoła. Równocześnie księża starali się udowodnić czysto religijny i ekumeniczny charakter orędzia.

Szereg księży, komentując komunikat, czyniło to w czasie wygłaszanego kazania, poświęconego problemowi miłości bliźniego, unikaniu zemsty, używając szeregu przykładów z dziedziny stosunków między ludźmi i ewangelii,

²² Kard. Wyszyński na temat manipulacji dokonanej przez „Forum” wypowiedział się 19.12.1965 r. podczas kazania w parafii p.w. Niepokalanego Serca Maryi w Warszawie: „W tych dniach ogłoszono w jednym z pism warszawskich „Forum” list biskupów polskich do biskupów niemieckich, jak również list biskupów niemieckich do biskupów polskich. Można więc już przeczytać, o czym pisali biskupi polscy do biskupów niemieckich. Szkoda tylko, że list ten nie jest ogłoszony w całości. Są tam – mówmy delikatnie – skreślenia, chociaż na początku redakcja pisma zaznacza, że podaje pełny tekst Orędzia. Nie jest to prawdą, tekst jest okrojony. Dokonano kilkunastu najrozmaitszych opuszczeń”. <http://www.nonpossumus.pl/nauczanie/0256.php> [dostęp z dnia 24.09.2007 r.]

– Ks. *Welc Franciszek*, duszpasterz akademicki w Bydgoszczy stwierdził:

„Prasa, radio i telewizja wypacza sens orędzia i celowo szkaluje biskupów”.

– Ks. *Czermiński*, superior OO Jezuitów w Bydgoszczy mówi:

„...Pewnym osobom zależy, by wywołać nienawiść między ludźmi. Wierni winni się skupić wokół siebie, ufać Chrystusowi i nie dać się wciągnąć w zło i fałsz, ponieważ osobom pewnym zależy, byśmy na drugi rok jubileuszowy 1000-lecia chrześcijaństwa w Polsce byli sklóceni, aby rządziło zło, dominowało chuligaństwo i szerzyły się zbrodnie...”.

Ze strony OO Jezuitów w Bydgoszczy padły również takie słowa, „naród nasz jest na niskim poziomie intelektualnym i trudno jest zrozumieć sens słów orędzia”.

– Bp *Czeraniak*²³ podczas pobytu w Bydgoszczy w dniu 22.XII.1965 r. wygłosił kazanie dla inteligencji, nie dał żadnego wyjaśnienia w kwestii orędzia biskupów polskich, a składając podziękowania za złożone mu życzenia, prosił jedynie, by wierni zaufali biskupowi prymasowi „zwłaszcza w chwili, gdy wrogowie starają się złośliwie zdyskredytować biskupów w oczach wiernych”.

– Ks. *prałat Gierczyński* z Bydgoszczy, po przeczytaniu „Forum”, stwierdził, iż pismo biskupów ma charakter wybitnie religijny i w ten sposób miał możliwość upewnić się w tym przekonaniu.

Zastanawiał się tylko, dlaczego władze tak długo nie publikowały tego orędzia. Robiły kampanię, a ludzie nie wiedzieli, o co chodzi. Jego zdaniem, najlepszym sposobem zapoznania społeczeństwa z treścią orędzia byłoby szerokie jego rozkolporterowanie.

W dniu 2 stycznia 1966 r. ks. *Gierczyński* w wygłoszonym kazaniu stwierdza między innymi, nawiązując do orędzia w związku z licznymi pytaniami wiernych, złożonych w skrzynce pytań:

²³ Bp Jan Czeraniak (1906–1999), wikariusz generalny i kapitulny, prepozyt Kapituły Gnieźnieńskiej, bp pomocniczy Archidiecezji Gnieźnieńskiej w latach 1959–1999. Przepytany przez Przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiego Rady Narodowej w Poznaniu tow. Szczerbala w dniu 5.02.1966 r. na temat Orędzia powiedział, że: „...dialog z Niemcami to nie jest dialog w sprawie granic, to prasa dała temu wyraz, to jest kwestia ułożenia jakichś wzajemnych stosunków, otrząśnięcia się z nienawiści, ale jego przedmiotem nie są granice. Powiedziano to już w komunikacie episkopatu, który nie został przez żadną prasę ogłoszony”. Stenogram poznańskiego Wydziału do Spraw Wyznań z rozmowy przeprowadzonej z biskupem Janem Czeraniakiem, w: P. Raina, Kardynał Wyszyński, Orędzie Biskupów a Reakcja Władz, Warszawa 1995, s. 116.

„...Prasa nie podała pełnego tekstu listu biskupów polskich do biskupów niemieckich – w gazetach są pewne zniekształcenia, które w odpowiednim czasie zostaną przez episkopat wyjaśnione”.

Powołuje się w swych wyjaśnieniach na treść komunikatu episkopatu i zaleca wiernym zapoznanie się z nim.

Ponadto w środowisku kleru mają również miejsca slogany typu:

– „...Jest to robota ateistów, bo chcą zdyskredytować kościół w obliczu 1000-lecia chrześcijaństwa w Polsce...”

– „...Bezbożnikom nie podoba się, że wobec świata Polska pozostaje katolicka i na nic się zdały ogromne nakłady finansowe Państwa, bo duch i przekonanie są religijne...”

obliczone na emocjonalne zaangażowanie wiernych w obronie interesów kościoła.

Niektórzy księża zalecali wiernym wstrzeźliwość w komentowaniu orędzia i komunikatu, gdyż w najbliższym czasie Wyszyński sprawę tę ma wyjaśnić szerzej.

Nadto, inni księża uważają, że skutki orędzia w sensie negatywnym dla Kościoła największy wpływ mają w parafiach miejskich, gdzie ludność jest na wyższym poziomie intelektualnym „i nie da się już tak łatwo z powrotem przekonać”. Jeśli udaje się już robić masówki przeciwko orędziu – nastąpiło mocne poderwanie autorytetu kościoła”.

Charakterystycznym jest to, że ci księża, którzy oficjalnie w swych wystąpieniach – z ambony – stają w obronie biskupów i tłumaczą ich, to tam, gdzie uważają, iż można szczerze wyrazić swe stanowisko, twierdzą, że biskupi popełnili nieodwracalny błąd i krytykują ich postawę.

Niektórzy księża m. Bydgoszczy po zapoznaniu się z treściami orędzia i komunikatu episkopatu między innymi stwierdzają:

– „Biskupi polscy niepotrzebnie zaangażowali się w polityczne problemy polsko-niemieckie i zrobili to w sposób urągający patriotycznym uczuciom Polaka i jego godności a również jego ambicji”.

– „Orędzie posiada sformułowania, które dotyczą istotnych spraw państwowości polskiej – narodu, a nie religii i te sformułowania, jak na przykład przeproszenie w imieniu narodu, dyskusja nad Ziemią Zachodnią, godzą w słuszne przekonania polityczne zdecydowanej większości Polaków”.

– „List biskupów polskich do biskupów niemieckich” zawiera te fragmenty, o których prasa pisze i przeciwko którym protestuje społeczeństwo. Jako kapłani możemy zrozumieć ton pojednawczy listu do biskupów niemieckich, lecz jako Polacy czujemy to samo, co społeczeństwo i jesteśmy przeciwni opinii autorów listu. Nigdy nie może-

my przebaczyć Niemcom za wyrządzone krzywdy i nie wierzymy w ich „humanitaryzm”, chęć pojednania się z Polakami. Zostaliśmy może najbardziej wstrząśnięci tym i wewnętrznie się oburzamy na lekko-myślny gest biskupów polskich wobec biskupów niemieckich”.

– *„Biskupi polscy i z pewnością sam Wyszyński przekonali się, że popełnili nierozsądny gest, który został wykorzystany przez biskupów niemieckich do celów politycznych, jednak niezręcznie jest im oficjalnie przyznawać się do tego”.*

– *„Biskupi jak i Wyszyński, znając oburzenie społeczeństwa, będą starali się oficjalnie deklarować patriotyzm i swe przywiązanie do naszych Ziemi Zachodnich, do granicy na Odrze i Nysie, czemu dali wyraz w swym ostatnim komunikacie. Dobrze się stało, że opinia biskupów polskich została przedstawiona społeczeństwu, gdyż zmusza to episkopat do jasnego wypowiedzenia się w kwestii naszych granic, z czym nie mieli odwagi czy możliwości wyjść do biskupów niemieckich. Niemcy jak i cały świat przekonają się, jak bardzo naród polski jest przywiązany do Ziemi Zachodnich i że nie zapomniał doznanych krzywd minionej wojny”.*

– *„Do treści orędzia biskupów polskich może mieć pretensje Związek Radziecki, gdyż ani słowem nie wspomina się zasług Związku Radzieckiego w rozgromieniu Niemiec, a to przecież jest historia, o której trzeba mówić i pamiętać, bez względu na to, czy czujemy do nich sentyment, czy nie”.*

Godnym również uwagi ze strony niektórych księży jest obwinianie polityków NRF za wykorzystanie orędzia biskupów polskich do propagandy rewizjonistycznej.

Księża ze Zgromadzenia OO. Duchaczy w Bydgoszczy w dniu 21.XII.1965 r. dostarczyli mieszkańcom podległej im parafii różaniec, umieszczony w woreczku, który zalecili odmawiać w każdej rodzinie – obiegami – w intencji biskupów polskich. Do woreczka tego każda rodzina miała włożyć karteczkę z nazwiskiem, a po odmówieniu różańca przez wszystkich parafian, miał on być zwrócony do kościoła. Woreczek taki z różańcem między innymi NN ksiądz z wyżej wymienionego zgromadzenia dostarczył obywatelowi „W.Z.” zamieszkałemu przy ul. Glinki w Bydgoszczy, który różaniec ten przyjął, lecz przez chłopca zwrócił go do kościoła, nie wykonując polecenia księdza.

* * *

Wśród członków i sympatyków PAX-u w m. Bydgoszczy obserwuje się zaniepokojenie z powodu wysłania przez biskupów polskich orędzia do biskupów NRF. Twierdzą oni, że biskupi niepotrzebnie wnieśli się w politykę państwa. Niektórzy z nich wyrażają zdanie, że komen-

tarze prasowe są zbyt ostre. Część tych członków uważa, że rząd PRL nie powinien pozostawać biernym wobec posunięcia episkopatu, lecz winien pójść na stosowanie sankcji w stosunku do hierarchii. Mówią oni, że PAX już zrobił swoje, gdyż pierwszy za „Życiem Warszawy”, opublikował artykuł, wobec tego nie ma potrzeby zabierania głosu w tej sprawie w sejmie.

Stosunek działaczy PAX-u do orędzia biskupów polskich jest negatywny. Wszyscy są zaskoczeni tym wydarzeniem oraz zaniepokojeni postawą episkopatu. Twierdzą oni, że „taka postawa rzutuje w jakiś sposób na katolicyzm polski i nie budzi wcale zaufania u władz administracyjnych. Robienie takich rzeczy bez porozumienia się z rządem i naszymi władzami budzi niesmak. Niedostrzeganie NRD jako samodzielnego państwa oraz naszych granic zachodnich i kajanie się przed episkopatem oraz przeproszanie narodu niemieckiego za niepopelnione winy, budzi u wszystkich naszych działaczy sprzeciw.

* * *

Notuje się również liczne wypowiedzi z różnych środowisk świeckich na temat orędzia.

Robotnicy przeważnie wykazują oburzenie i zaniepokojenie z powodu wyrażenia w orędziu przebaczenia biskupom niemieckim za krzywdy wyrządzone Polakom. Twierdzą, że kościół nie powinien się wtrącać w sprawy polityczne. Zdaniem niektórych, biskupi winni wytłumaczyć się przed władzami za zajęcie niewłaściwego stanowiska w orędziu. Ponadto władze w/g ich zdania – powinny pociągnąć biskupów za ten czyn do odpowiedzialności.

Wśród nauczycieli notuje się głosy, że rząd PRL za bardzo tolerancyjnie podchodzi do wystąpień duchowieństwa, i dlatego ono ingeruje w sprawy polityki państwowej.

W środowisku młodzieży szkolnej daje się również odczuć potępienie orędzia biskupów. Młodzież w czasie lekcji zadaje nauczycielom pytania dotyczące treści orędzia i jego interpretacji; wynika z tego, że jest ona pod wpływem prasy, radia i telewizji.

Przykładem powyższego jest następujący fakt: iż w dniu 13.XII. 1965 r. czterej chłopcy, uczniowie szkoły zawodowej dla pracujących przy Zakładach Rowerowych w Bydgoszczy, usiłowali – z przygotowanym plakatem na arkuszu bristolu, krytykującym w swej treści orędzie biskupów polskich – manifestować po ulicach Bydgoszczy swój sprzeciw przeciwko orędziu biskupów polskich do biskupów niemieckich.

Niezależnie od powyższego są wypowiedzi wśród inteligencji próbujące usprawiedliwiać zajęte stanowisko przez biskupów polskich

w orędziu. Do bardziej charakterystycznych tego typu wypowiedzi należą:

– Mgr Janszerowa, działaczka klerykalna mówi:

„Zbawienie Polski – to jedynie oparcie się o Zachód, bo inaczej pod wpływem komunistów cały naród stanie się ateistyczny. Powinniśmy zrezygnować z tych terenów zachodnich, ponieważ to tylko jest przyczyną niezgody między Polską a Niemcami. Więcej jest warta przyjaźń z zachodem i ocalenie wiary w narodzie niż doczesna potęga i rozwój kraju”.

– Redaktor z Bydgoszczy stwierdza:

„Ta sprawa ma swoje korzenie głębsze z czego mało kto zadaje sobie sprawę. Nie ulega kwestii, że orędzie biskupów było jak najbardziej w interesie narodu polskiego, natomiast absolutnie nie było w interesie Związku Radzieckiego. Rosja za wszelką cenę nie chce dopuścić do jakiegokolwiek zbliżenia między Polską a Niemcami. Rosja traktuje Polskę jako państwo buforowe. Uregulowanie sąsiedzkich stosunków nawet przy ostatecznym uznaniu przez NRF granicy Odra-Nysa byłoby Rosji bardzo nie na rękę. I dlatego sama Rosja zabiega o to, aby stan zapalny z tą granicą nie został, broń boże zlikwidowany²⁴. Orędzie biskupów jest poważnym zagrożeniem tego wygodnego dla Rosji stanu. Orędzie biskupów posłużyło się językiem całkiem innym, właśnie językiem otwartym niedwuznacznym wszystko zostało właściwym imieniem nazwane. Taki język jest zapewne niewygodny dla niektórych ludzi w rozgrywkach politycznych ale to jest wzór języka, jaki powinien być używany w stosunkach międzyludzkich. Nasze półgłówki dały się oczywiście użyć do rozdmuchania tej nagonki na biskupów, sami nie wiedząc w czym rzecz, nawet taki w samej rzeczy nie głupi Malcurzyński zapewne sobie dziś w brodzie pluje, że dał się nabrać na tę hecę²⁵. Bo naród polski nie jest znów takie stado baranów, za jakie go uważają. I tak nie osiągnęli swego celu, to znaczy rozbicia katolików. najciekawsze jednak, że wielu katolików nie zna „Ojczyzny”, chrześcijańska najistotniejsza zasada wzajemnego przebaczenia sobie. Nawet wybaczenia i przeproszenia „na zapas”, choć by nie było żadnej winy. Jeśli biskupi użyli zwrotu „i prosimy o przebaczenie”, to wcale nie dlatego, że czują się winni,

²⁴ Podejmując temat granicy w Orędziu, Kościół w istocie wzmocnił suwerenność Polski. PRL była ograniczona przez Moskwę i ZSRR, jawiła się jako gwarant trwałości granicy na Odrze. Dla Kościoła problem granicy związany był z zakończeniem stanu tymczasowości polskiej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich, por. K. Wigura, *Wyciągamy do Was ręce...*, „Tygodnik Powszechny” nr 46, z dnia 13.11.2005, s.10.

²⁵ W oryginale *hecę*.

tego jak się okazuje wielu katolików nie wie. W każdym razie orędzie to będzie miało wielkie historyczne znaczenie. Biskupom słusznie należy się najwyższa pokojowa nagroda Nobla”.

– *Ob. Lewandowski Stanisław – pracownik umysłowy PKP Bydgoszcz twierdzi:*

„Tak bardzo źle z tym listem nie jest. Jedyne o to przebaczenie nie trzeba było prosić. W samym liście nie widzę nic politycznego. Z punktu widzenia katolickiego jest to w porządku. Przecież zawsze nie można żyć w nienawiści. Nie wszyscy Niemcy byli zbrodniarzami. Więc ten gest naszych biskupów był raczej aktem pojednawczym między tymi dobrymi Niemcami a nie między zbrodniarzami hitlerowskimi. Pewne jest, że nasi będą całą parą siali propagandę swoją przeciw biskupom. Przedtem nie mieli punktu zaczepienia, ale teraz mogą swoją nienawiść przeciw biskupom i księżom siać”.

Na powyższy temat notujemy też przeróżne wypowiedzi inteligencji wśród repatriantów ze wschodu, z których na uwagę zasługują:

– *Dr Kazimierz Pujno mówi:*

„Chociaż jestem niewierzący, to staję po stronie biskupów. Jestem pełen uznania dla nich, że odważyli się wspomnieć o naszych straconych ziemiach wschodnich. Nikt nie śmiał dotąd nazwać tego po imieniu”.

– *Teresa Słomska stwierdza:*

„Ja nie wierzę w to, żeby Wyszyński lekkomyślnie coś napisał, nie przemyślałszy przedtem dobrze. Wie przecież, co by go tu czekało. Cała ta sprawa na pewno wygląda inaczej”.

– *Irena Dankowska wyraża opinię:*

„Duchowni mają zupełnie inną psychikę, wpływa na to również celibat. Dlatego często nie wczuwają się w rzeczywistość. Nie wątpię, że mieli jak najlepsze zamiary, ale popełnili wielką niezręczność”.

Inne osoby z różnych środowisk miasta Bydgoszczy wyrażają w większości opinie, iż wydanie tego orędzia jest nierozsądnym posunięciem biskupów. Komentarze sprowadzają się do następujących stwierdzeń:

– *„Kuria rzymska obsadzona jest przez Niemców i stąd takie skutki”.*

– *„Niemców przeproszać powinni byli biskupi we własnym imieniu, a nie w imieniu narodu polskiego, za takie stanowisko powinni być ukarani”.*

– *„Biskupi czują się zbyt słabo Polakami bo przeciwnie postąpiliby inaczej, należy się zastanowić czy stanowiska ich nie powinny być obsadzone prawdziwymi patriotami”.*

– „Pociągnięcie Wyszyńskiego nie zyskało aprobaty społeczeństwa, naraziło jego samego i kler na przykre następstwa”.

Ponadto w dniu 20 XII 1965 roku w dziale narzędziowni ZZR²⁶ w Bydgoszczy miała miejsce masówka, w której uczestniczyło około 30 osób. Pierwszym dyskutantem był ob. DROŹDŹOWICZ Julian, pracownik fizyczny tych zakładów powiązany z klerem miasta Bydgoszczy. Przemówienie swoje rozpoczął od słów ewangelii, a następnie stwierdził, że Chrystus został ukrzyżowany, przechodząc prześladowania, jednak przebaczył wszystkim swoim winowajcom. Podobnie i biskupi polscy są obecnie prześladowani. Uważa za nieprawdziwy fakt, iż biskupi polscy wysłali orędzie o treści politycznej do biskupów NRF. Na potwierdzenie powyższego faktu, jakoby księży w ubiegłą niedzielę w czasie głoszonych przez siebie kazań nie potwierdzili stawianych zarzutów przez prasę, a zarzuty te są tylko zwykłą nagonką propagandy polskiej na biskupów. Żądał również, by władze polskie udostępniły Wyszyńskiemu telewizję, żeby mógł on przemówić do narodu polskiego i wyjaśnić swoje stanowisko.

Kolejnym dyskutantem był PIETRZAK Bolesław – ślusarz tych zakładów. Solidaryzował się z wystąpieniem Drożdżowicza. Sugierował zebranim, by nie wierzyli naszej prasie ani radiu, gdyż organy te kłamią. Domagał się podobnie jak jego poprzednik, aby udostępnić Wyszyńskiemu środki masowego przekazywania.

DROŹDŹOWICZ po zakończeniu pracy pozostał również i na II-giej zmianie, gdzie organizowano podobną masówkę. W czasie jej trwania powtórzył swoje poprzednie wywody oświadczając dodatkowo, że biskupi polscy działali w imię ewangelii i prawa kanonicznego, wobec czego są w porządku wobec wiernych.

Następnie głos zabrał ob. PIETRASZEK, atakując prasę polską – powiedział „Piszą oni nieprawdę, słuchajcie radia „Wolna Europa”, gdyż jedynie ta rozgłośnia podaje wszystko zgodnie z rzeczywistością o orędziu biskupów.

Trzeci dyskutant ob. ROSSA Edmund potwierdził to samo co jego przedmówcy, domagał się, aby Wyszyński sam powiedział prawdę przez radio albo telewizję gdyż jedynie jemu wierni katolicy w całej Polsce będą wierzyć a nie radiowym szczekaczkom czy nagonkom w prasie. Upominał się też o uwzględnieni ich głosów w rezolucji, ażeby czynniki partyjne i państwowe przekonaly się że robotnicy też

²⁶ Zjednoczone Zakłady Rowerowe (ZZR).

mają coś do powiedzenia i żadnej potępiającej rezolucji biskupów polskich nie podejmą.

W bardzo wulgarny sposób wystąpił kolejny pracownik ob. BUJKO Bronisław. Zaatakował politykę naszego Rządu i Partii. Dosłownie sprecyzował to w sposób następujący „te skurwysyny partyjniaki sprzedali ziemie wschodnie z Wilnem i Lwowem, a teraz niech domagają się ich zwrotu od Rusków, a nie nalatują na biskupów polskich. Przebywałem na tych ziemiach i dotychczas posiadam tam rodzinę, ale chcąc się tam dostać można jedynie za 5 tyś. zł a w dodatku władze utrudniają wszelkie wyjazdy. Nie chcę bowiem, by Polacy zobaczyli właściwy obraz zaprzepaszczonych ziem wschodnich”.

Cale pozostałe wystąpienie ob. BUJKO naszpikowane było wulgarnymi epitetami pod adresem Rządu i tow. Gomułki. W odniesieniu do tego ostatniego wyrażał się, że oszukał naród „w październiku”, a teraz już nikt mu nie wierzy. Wymieniony jest repatriantem ze wschodu.

Ob. ZAWISLAK Wacław był ostatnim zabierającym głos na tej masówce. Stwierdził on: „Aby udostępnić oryginalny tekst orędzia do publicznej wiadomości a następnie dopiero będzie można dyskutować nad tym zagadnieniem”. Podkreślił również, że solidaryzuje się z wystąpieniem jego poprzedników.

* * *

Inaczej natomiast w powyższej sprawie reagowali wyznawcy świadków „Jehowy”, kościoła ewangelickiego i metodystycznego.

Świadkowie „Jehowy” w rozmowach indywidualnych i na zebraniach wyrażają opinie, że orędzie wskazuje, kto zdradza kraj i twierdzą, „jeśli biskupi polscy okazują tak wielką miłość chrześcijańską do NRF, to można przecież umożliwić wyjazd do tego kraju. Teraz można się przekonać kto jest faktycznie wierny Polsce”.

Wyznawcy kościoła ewangelickiego i metodystycznego wyrażają następujące komentarze:

– *Błąd kościoła rzymsko-katolickiego polega na tym, że nie konsultowali z władzami polskimi orędzia przed jego opracowaniem. Dziś kler katolicki ukrywa swe wrogie postępowanie.*

– *Treść orędzia była wynikiem wpływu kurii rzymskiej na Wyszyńskiego i innych biskupów. Hierarchia kościoła jeszcze raz podkreśliła swój negatywny stosunek do komunistycznego Rządu.*

– *List biskupów polskich niekorzystnie wpłynie na memorandum EKD, rozesłany obecnie w dół – do parafii – celem przedyskutowania.*

– Przewodniczący EKD Scharf²⁷ znalazł się w nieprzyjemnej sytuacji. Jest to dla niego tym boleśniejsze, że nie od razu zgodził się na złożenie swego podpisu pod dokumentem

– Posunięcie biskupów polskich ma swoją pozytywną stronę, a mianowicie wielu katolikom wreszcie otworzą się oczy na postępowanie ich hierarchów.

Z-CA KOMENDANTA WOJEWÓDZKIEGO
SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA
W BYDGOSZCZY
plk L. Dąbrowski²⁸

Informacje zawarte w dokumencie sporządzonym przez plk. L. Dąbrowskiego stanowią, choć ułamkowe, poznanie sytuacji Kościoła w Bydgoszczy po ogłoszeniu Orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich. Zapis inwigilacji społeczeństwa zawarty w dokumencie nie jest rzetelną analizą opinii społecznej bydgoszczan, lecz jedynie zapisem spostrzeżeń SB na temat określonych środowisk. Oprócz sytuacji i wypowiedzi kuriozalnych, jak „demonstracja” czterech uczniów zawodówki z plakatem przeciw Orędziu ulicami Bydgoszczy 13 grudnia 1965 r. czy też wypowiedź Ireny Dankowskiej na temat Orędzia, że: *Duchowni mają zupełnie inną psychikę, wpływa na to również celibat. Dlatego często nie wczuwają się w rzeczywistość*, odczytać można, nie tylko między wierszami, wrogi stosunek komunistów do ludzi wierzących. Na szczęście, genialna myśl kard. Bolesława Kominka, by zacząć burzyć mit, mocno zakorzeniony w propagandzie PRL, jakoby Niemcy byli zawsze nieprzyjaciółmi Polaków, znajdowała zrozumienie w Bydgoszczy w grudniu 1965 r.

²⁷ Ks. Kurt Scharf (1902–1990) – przewodniczący Rady Ewangelickiego Kościoła w Niemczech (EKD) i Biskup Ewangelickiego Kościoła Berlina-Brandenburgii (EKBB). Współautor słów „prosimy o przebaczenie i możliwość pojednania” zawartych w „Memorandum wschodnim”, jak określa się wydany 1.10.1965 r. przez Radę Kościoła Ewangelickiego w Niemczech pismo „O sytuacji wypędzonych i stosunku narodu niemieckiego do swych wschodnich sąsiadów”. 64-stronicowy dokument odnosił się do katastrofy narodu niemieckiego i losów wypędzonych, zwracając uwagę na sytuację narodów sąsiedzkich. Zachęcał do wyraźnego uznania win po obu stronach i uporządkowania na nowo stosunków polsko-niemieckich. Stanowił próbę realistycznego i samokrytycznego zmierzania się z problemem moralnych i prawnych aspektów granicy na Odrze.

²⁸ Leon Dąbrowski w latach 1958–1969 był I Zastępcą Komendanta Wojewódzkiego MO ds. SB.